Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. | Środa 16-go marca 1932 roku. | Nr. 62.

Prace naszego parlamentu.

WARSZAWA. — Dziś rano odbyło się plenarne posiedzenie Senatu, na którem rozpatrywane były ustawy, uchwalone przez Sejm.

×

Również odbyło się posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej, na którem podjęta była ogólna dyskusja nad rządowym projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, zapoczątkowana w piątek.

Ponieważ BBWR. w dyskusji ogólnej głosu nie zabierze, więc komisja stanie się widownią jedynie przemówień opozycyjnych. Na tem prawdopodobnie zakończy się praca komisji nad tą ustawą, a dyskusja szczegółowa odbędzie się dopiero w czasie jesiennej sesji Sejmu.

Marszałek Piłsudski w Egipcie.

Życzliwość władz wobec Wodza Polski

HELUAN. W Heluanie, gdzie zamieszkał Marszałek Piłsudski, temperatura wahała się ostatnio w ciągu doby od 20 st. (maximum) do 10 st. (minimum). Pogoda piękna, słoneczna i sucha.

KAIR. Na pierwszą wiadomość agencyj europejskich o wyjeździe Marszałka Piłsudskiego do Egiptu, pojawiła się w prasie egipskiej notatka, głosząca, co następuje:

— Marszałek Piłsudski, bohater walk o niepodległość Polski, udaje się do Egiptu. Rząd egipski przedsięwziął wszelkie niezbędne kroki, w celu godnego przyjęcia tego Wielkiego Żołnierza i męża stanu.

Testament Wielkiego Polaka

ś. p. ks. biskupa Bandurskiego.

W dziennikach ukazały się w związku ze śmiercią śp. ks. biskupa Władysława Bandurskiego wieści, jakoby ten wielki Polak-patrjota nie zostawił żadnego testamentu. Jak się dowiadujemy, ks. biskup w liście do jednego z współpracowników „Gońca Wielko, polskiego" Józefa Mestwin-Musiałka podał swą ostatnią wolę:

„Chciałbym, pisze ks. biskup, — by wszędzie wiedziano o tem, że tak srebrny pastorał, otrzymany niegdyś w Krakowie, jakoteż i krzyż złoty z łańcuchem, otrzymany w Wilnie, uważam za własność narodową. Pastorał przeznaczony dla skarbca na Wawelu, Krzyż z łańcuchem dla Muzeum Kresowego w Wilnie, z tem, że w ważnych chwilach, jakie Polska może przeżywać, musi być obrócony na potrzeby Państwa".

Rząd pójdzie na ustępstwa

w projektach rewizyj ustaw ubezpieczeniowych.

WARSZAWA. — Wczoraj marszałek Sejmu dr. Switalski przyjął delegację Głównej Rady Zawodowej i warszawskiej rady zawodowej Centralnego zrzeszenia klasowych związków zawodowych.

Delegacja przedstawiła p. marszałkowi Sejmu zaniepokojenie i oburzenie mas robotniczych, wywołane przez wniesione do Sejmu projekty poprawek do ustaw: o zcaleniu ubezpieczeń społecznych, o czasie pracy w przemyśle i handlu, o urlopach pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Po zreferowaniu przez delegację stanowiska związków zawodowych i postawieniu szeregu pytań marszałek Sejmu p. Switalski oświadczył delegacji, że wspomniane nowele do ustaw:

1) nie wejdą w życie w drodze pełnomocnictw udzielonych rządowi,

2) pod obrady Sejmu nie wejdą w obecnej sesji sejmowej, oraz należy przypuszczać, iż nie będą rozpatrywane podczas sesji nadzwyczajnej „letniej", o ile ona będzie zwołana.

Jest rzeczą prawdopodobną, iż projekty te będą dopiero rozpatrywane przez Sejm podczas sesji zwyczajnej „jesiennej".

3) Istnieje realna możliwość zmiany redakcji wyżej wymienionych ustaw, tak pod względem formalnym, jak i rzeczowym przez wniesienie szeregu daleko idących poprawek poselskich, które o tyle naruszają szans przejścia, iż rząd nie stoi na stanowisku uchwalenia ustaw w redakcji rządowej bez zmiany.

Bezcelność powszechnego strajku protestacyjnego.

Wobec powyższego zapowiadany na środę, 16-go bm. powszechny strajk protestacyjny nie ma żadnego uzasadnienia, przeto spodziewać się należy, iż ogół pracujący nie usłucha wezwań tych, którzy tylko w strajkach widzą możliwość poprawy bytu i do strajku nie przyłączy się. Na innem miejscu podajemy odezwę Związku Związków Zawodowych, wzywającą do niestrajkowania i zachowania spokoju.

80 tysięcy bezrobotnych

otrzyma pracę na wiosnę.

WARSZAWA. Minister pracy p. Hubicki zaznaczył, że ta zmiana podyktowana jest dwoma względami: finansowym, musimy bowiem dążyć, aby pomoc dla bezrobotnych utrzymała się w granicy 60 ciu miljonów zł., preliminowanych w budżecie oraz momentem gospodarczo-politycznym.

Musimy przejść do ofenzywy przeciw samemu bezrobociu. Każda złotówka zaoszczędzona z zasiłków będzie obrócona na robociznę. Nastąpiło już porozumienie z ministerstwem robót publicznych i ustalono, że z funduszów tego ministerstwa będą pokrywane dodatkowe koszta zatrudnienia, robocizna zaś będzie pokrywana z funduszów Ministerstwa Pracy.

Jeżeli w roku ubiegłym kosztem 22 miljonów na roboty publiczne zdołano zatrudnić przez siedem do 8-miu miesięcy około 40 tys. bezrobotnych, to mamy podstawę — powiada pan minister — do przypuszczenia, że zmiana obecna da nam możność zatrudnienia conajmniej podwójnej liczby bezrobotnych.

Roboty będą urządzane w miejscowościach najbliżej położonych wielkich skupień bezrobotnych, a w miarę możności i innych.

Zatarg chińsko-japoński.

Chińskie oddziały w Mandżurji zbuntowały się. Japonja transportuje swe wojska w głąb Chin.

LONDYN. Z Mandżurji nadchodzą alarmujące wiadomości o buntach poszczególnych oddziałów wojsk chińskich, które wypowiadają posłuszeństwo nowej republice mandżurskiej, zależnej od Japonji.

W niektórych miejscach bunty te zostały krwawo stłumione, a oficerowie buntowniczych oddziałów zostali rozstrzelani.

LONDYN. Do Szanghaju odpłynęło z jednego z portów japońskich 15 transportowców naładowanych wojskiem. Zdaje się to wskazywać na to że główna kwatera japońska planuje dalszy marsz w głąb Chin.

Centralny komitet Kuomintangu wydał odezwę, w której oświadcza że nigdy nie uzna rządu mandżurskiego za legalny, a byłego cesarza obecnego prezydenta Mandżurji Pu-Yi, będzie uważał za wyjętego z pod prawa.

Komisja Ligi Narodów w Szanghaju.

SZANGHAJ. Komisja Ligi Narodów przybyła do Szanghaju. Jak podaje oficjalna agentura Kuoming, ogłosił dzisiaj Wellington Koo oświadczenie, w którem z zadowoleniem wita pojawienie się komisji i zapewnia, że Chiny ograniczą swe żądania tylko do zaprzestania kroków wojennych i wycofania wojsk japońskich, aby w ten sposób przyczynić się sprawie pokoju.

Dar sułtana Bubunde

dla Ojca św

Z terytorjum Konga belgijskiego sułtan Bubunde, Andrzej Kalinde, katolik nadesłał dla Ojca św. dar w postaci posągu Matki Boskiej wykonanego z kości słoniowej przez tuziemców.

Hindenburg zwyciężył.

BERLIN. Według obliczeń z niedzielnego głosowania na prezydenta Rzeszy Niemieckiej, dotychczasowy prezydent, marszałek Hindenburg zdobył 18,661,736 głosów, Hitler 11,328,571, Thälmann 4,971,079, Düsterberg 2,557,876, Winter 111,477. W dniu 7 kwietnia odbędą się po raz drugi i ostatni wybory, w których przewidywane jest zwycięstwo Hindenburga.

Po śmierci króla zapałczanego.

SZTOKHOLM. W związku ze śmiercią Kreugera, szwedzkiego króla zapałczanego, odbyło się tu posiedzenie zarządów wszystkich przedsiębiorstw kreugerowskich, zarządu giełdy sztokholmskiej, Banku szwedzkiego i innych wielkich banków sztokholmskich. Jak donoszą, centralizacja koncernu ma przestać istnieć. Mimo to jednak poszczególne grupy będą pracowały samodzielnie. Kreuger miał się przed laty ubezpieczyć na wypadek śmierci na 10 miljonów koron.

SZTOKHOLM. Prezydjum giełdy sztokholmskiej uchwaliło zamknąć giełdę aż do odwołania. Prezydjum zbiera się na posiedzenie we wtorek, dla omówienia sytuacji. Zamknięcie giełdy sztokholmskiej tłumaczy się obawą przed paniką. Przewidują bowiem, iż zagranica będzie usiłowała sprzedać na giełdzie sztokholmskiej wielkie pakiety akcyj koncernu Kreugera.

Dyrekcja koncernu Kreugera zaprzecza pogłoskom, jakoby Kreuger przed śmiercią zapewnił pożyczkę Japonji.

SZTOKHOLM. Na posiedzeniu Rady ministrów przedstawiono rządowi pismo, w którem koncern Kreugera i Tolla prosi o przyznanie mu moratorjum do końca marca dla spłaty jego długów, jak również długów trzech małych towarzystw, związanych z koncernem, wreszcie długów spadkobierców inżyniera Kreugera i jego czterech współpracowników. Zarząd koncernu zaznacza we zmiankowanem piśmie, że celem moratorjum jest zapewnienie dyrektorom koncernu niezbędnego okresu spokoju na zbadanie zobowiązań koncernu.

Rząd postanowił przychylić się do prośby koncernu.

Ojciec zarżnął dwoje dzieci.

Potworna zbrodnia na wsi.

Jeszcze nie przebrzmiały echa faktów omawianych przez nas niedawno w artykule p. t. „Zdziczenie", jeszcze nie ujęty został krwawy bandyta, morderca policjantów — Koziński, jeszcze nie wykryty jest potworny zbrodniarz, zabójca dwojga dzieci w Warszawie przy ul. Towarowej, jeszcze opinja publiczna nie może uspokoić się — oburzona i wstrząśnięta temi strasznemi wypadkami, a już otrzymujemy nową wieść, potworną:

We wsi Poręby, gminy Piekary pod Mszczonowem miało miejsce podwójne dzieciobójstwo połączone z samobójstwem mordercy.

43-letni gospodarz, właściciel małej kolonijki, Stanisław Proś, od szeregu tygodni zdradzał nienormalne objawy, wynikające na tle złego pożycia z żoną.

Byle głupstwo rozdrażniało go, bił

dzieci przy każdej sposobności i wreszcie wczoraj w ataku prawdziwego szału po kłótni małżeńskiej zamknął drzwi na klucz, porwał nóż i rzucił się na dzieci.

Żony jego nie było w owej chwili w mieszkaniu. Nikt nie mógł bronić dzieciaków.

Rozszalały wieśniak jednem cięciem noża zarżnął poprostu 14-letniego syna — Zdzisława, drugiem — powalił córkę, 13-letnią Stanisławę.

Wreszcie tym samym nożem pozbawił życia siebie samego.

Wezwana z Mszczonowa policja prowadzi dochodzenie.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W związku z proklamowanym na środę 16 bm. strajkiem demonstracyjnym komisarjat m. Warszawy ustanowił pogotowie dla zapewnienia mieszkańcom stolicy światła, wody, opieki lekarskiej itp. Wszelkie zgromadzenia pod gołem niebem będą likwidowane przez policję.

— Z pociągu osobowego na szlaku Leśniki—Landwarowo (Wileńskie) wyskoczyła w biegu komunistka jadąca z Warszawy, a śledzona przez agentów policyjnych. Sprawę odnalezienia jej poruczono władzom lokalnym.

— Na skutek rozesłanych listów gończych, został aresztowany w okolicy Olkienik na granicy litewskiej Piotr Jankowicz, fałszerz dolarów, który usiłował zbiec na stronę litewską.

— Agitacyjna walka wyborcza w Niemczech, pociągnęła za sobą niezwykłą ofiarę w Sterwig. Dwóch chłopców w pogoni za ulotkami weszło na zamarzniętą rzekę Schlei. Lód załamał się i chłopcy wpadli do wody. Po chwili wydobyto już tylko zwłoki ofiar.

— W czasie międzynarodowych wyścigów w Montevideo (Argentyna) samochód zawodnika Bossoli wjechał w tłum, zabijając 4 osoby i raniąc wiele osób.

— Jak donoszą dzienniki amerykańskie, okup za dziecko Lindbergha ma wynosić 250 tys. dolarów. Dzieka dotąd nie udało się mimo energicznych poszukiwań odnaleźć.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 16 marca. Abrahama P. i Eufrozyny.

Wschód słońca: g. 5.49 Zachód 17.42

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Wieluńska.

Zatwierdzenie w urzędowaniu dyrektorów Kas Chorych. Władze nadzorcze kas chorych zatwierdziły w wyniku rozpisanych konkursów nominacje na dyrektorów wszystkich kas na obszarach poszczególnych okręgów. M. in. na obszarze okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, zatwierdzono w Częstochowie na stanowisku dyrektora, dotychczasowego komisarza Kasy Chorych p. Władysława Matulę.

Rada Przyboczna obradować będzie nad budżetem. W pierwszych dniach następnego tygodnia rozpoczną się posiedzenia budżetowe Rady Przybocznej Kierownika Tymczasowego Zarządu Miasta p. kom. Mazura nad przedłożonym budżetem, celem uchwalenia preliminarza budżetowego na r. 1932 33.

Nowy czas urzędowania w Magistracie. Ze względów oszczędnościowych, już z dniem 1-go marca Magistrat, przeszedł na t. zw. letni czas urzędowania, t. j. od godz. 8-ej do godz. 15, w soboty zaś do godz. 13.30. Wszelkie urzędy państwowe rozpoczną urzędowanie wedle czasu letniego, dopiero z dniem 1 kwietnia.

Handel w tygodniu przedświątecznym. W niedzielę 20 bm. jako w ostatnią przed świętami sklepy będą otwarte od godz. 13 do 18, w ciągu tygodnia zaś do 26 bm. włącznie do godz. 21-ej.

Wybory sołtysów w całym powiecie częstochowskim. W tych dniach rozpoczęły się w naszym powiecie wybory sołtysów i podsołtysów w ogólnej liczbie 500 osób na 768 miejscowości, znajdujących się w powiecie częstochowskim. Niektóre mniejsze miejscowości, wybierają bowiem wspólnie sołtysów i podsołtysów. Wybory potrwają około 2-ch miesięcy.

Baczność legjoniści! Zarząd Związku Legjonistów Polskich wzywa wszystkich członków do obowiązkowego stawienia się na zbiórkę dziś, we wtorek, 15 marca, o godz. 18.30, w lokalu Związku (Al. Kościuszki 10). Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z P. W. Kobiet. We wtorek, 15 marca b. r. w lokalu sejmiku (Kilińskiego 3) otwarta została własna kancelarja miejscowego Koła Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Wszelkich informacyj udziela codziennie od godz. 10—12 i 16—18 komendantka hufców. Jednocześnie zarząd donosi, że staraniem miejscowego Koła zdobyto bezpłatny lokal w sali sejmiku na świetlicę dla hufców P. W. K. Zebrania w świetlicy odbywać się będą raz na miesiąc.

Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Częstochowie przypomina członkiniom Związku o czwartkowych zebraniach wieczorowych Koła Pracy. Należy wykończyć rozpoczęte roboty ręczne, przyczem panie, które z zamiłowaniem oddają się temu rodzaju pracy, znajdą szerokie pole działania, gdyż Zarząd na najbliższy czwartek przygotowuje nowe wzory robót, bardzo efektowne i pomysłowe. Szczerze pragnąc nawiązać ściślejszy kontakt z członkiniami Związku i zachęcić je do czynniejszego udziału w życiu Organizacji — Zarząd projektuje urozmaicenie czwartkowych zebrań przez czytanie głośne, dyskusje i pogadanki. Referat Uświadomienia Obywatelskiego przygotowuje odpowiedni materjał. Mamy nadzieję, że zabiegi Zarządu znajdą życzliwy oddźwięk w gronie pań, które dadzą dowód swej dobrej woli przez liczne i punktualne stawienie się w czwartek 17 b. m. o godz. 19 m. 30 w lokalu Związku, Aleja 2 ga 31.

Bezpłatne przejazdy ubogich ze szpitali. Ministerstwo Spr. Wewnętrznych powiadomiło szpitale, że na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji, ubogim chorym, leczonych na koszt związków komunalnych, przysługuje prawo bezpłatnego powrotu koleją ze szpitala do miejsca zamieszkania.

Osobom niezamożnym, nie korzystającym ze świadczeń organizacyj ubezpieczeń społecznych (Kas Chorych i t. p.), kasa kolejowa wydaje bezpłatny bilet III kasy do miejsca ich zamieszkania. Bilet bezpłatny wydawany jest na podstawie zaświadczenia szpitala, zawierającego imię i nazwisko pacjenta, numer karty chorych oraz stację wyjazdu i przeznaczenia. Do zaświadczenia zarząd szpitala dołączyć powinien odpis pisma związku komunalnego, powiadamiającego o przejęciu przezeń kosztów leczenia chorego, lub też pismo, stwierdzające, że koszty leczenia są nieściągalne.

Z zebrania Legjonu Młodych. W niedzielę, 13 b. m., w lokalu przy ul. Dąbrowskiego 8 odbyło się ogólne zebranie członkiń i członków miejscowego Legjonu Młodych. Zebrani wybrali 5 delegatów na mający się odbyć dnia 20 b. m. kongres obwodów w Warszawie. Postanowiono pozatem raz w miesiącu zwoływać ogólne zebrania w niedzielę, ażeby umożliwić uczestniczenie tym członkiniom i członkom, którzy nie mogą przychodzić na zebrania, odbywające się w każdą środę o godz. 17.30.

Pułapka na ulicy Narutowicza. Przed domem nr. 38 na ulicy Narutowicza źle jest umocowana deska, zakrywająca ściek, wskutek czego powstała pułapka, przedstawiająca niebezpieczeństwo dla przechodniów. W niedzielę o zmierzchu przechodzący tamtędy pewien pan, o mało nie uległ wypadkowi, a kilku uliczników, którzy z pułapki tej zrobili sobie zabawkę, wyśmiewało przechodnia. Może właściciel domu tego zechce zająć się uporządkowaniem mostku nad ściekiem, aby zapewnić bezpieczeństwo każdemu, kto tamtędy przechodzi.

ARTUR MILLS.

APASZKA

POWIEŚĆ. 38)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Tylko jego piżama leżała na łóżku, a w szafie leżała walizka od ubrania, ułożonego starannie w szufladach. Ale Dukayne'a nie było.

Henryk posłał po lokaja, który mu usługiwał. Chłopak zeznał, że zaniósł panu obiad na górę i pan powiedział, że wypiłby butelkę szampana. Więcej nie wiedział.

— Czy wszystek jego bagaż został? — zapytał Henryk.

Lokaj rozejrzał się po pokoju.

— Nie widzę pudełka od kapelusza.

— Od cylindra do polowania?

— Chyba, proszę pana. Nie widziałem, bo go nie otworzył.

W pięć minut później Henryk telefonował na stację, ale niestety! od chwili kradzieży upłynęło już dobre półtorej godziny. Naczelnik stacji powiedział mu, że rzeczywiście pan z pudełkiem od kapelusza „wyglądał jakby jechał z polowania, tylko dziwiłem się że nie miał żadnego innego bagażu„ wsiadł na pośpieszny, odchodzący do Rugby.

— Ależ, proszę pana — odpowiedział naczelnik stacji na dalsze pytania — ten pociąg odszedł z Rugby już pół godziny temu. Niech pan lepiej da odrazu znać do Londynu. Tam go przytrzymają.

Henryk zatelefonował do Londynu — na wszelki wypadek. Czuł, że nic z tego nie będzie.

ROZDZIAŁ XI.

Gdy siedział przy telefonie w oczekiwaniu na odpowiedź przypomniał sobie o dziwnem wrażeniu, jakiego doznał, widząc Dukayne'a we Flairs. Wydawało mu się wówczas, że go już gdzieś widział, ale nie w towarzystwie żony.

Nie zastanawiał się jednak nad tem. Mógł go przecież spotkać na wyścigach, w pociągu lub gdziekolwiek bądź Przecież nieraz się zapamięta jakąś nieznajomą twarz. Ale w tej chwili była to ważna okoliczność i Henryk wytężył mózg, aby sobie przypomnieć.

Gdy zastanawiał się, zadzwoniono z Londynu. Mówiono z komisarjatu policji w Easton. Właśnie przyszedł pośpieszny z Rugby i zrobiono przegląd pasażerów. Ale żaden pasażer nie miał pudełka od kapelusza i żaden nie odpowiadał podanemu rysopisowi.

Znaczyło to, że Dukayne'a wysiadł w Rugby. Stamtąd jednak mógł pojechać na północ, południe, wschód lub zachód.

Udało mu się nadzwyczajnie.

I nagle — w jednej chwili Henryk przypomniał sobie gdzie widział Dukayne'a. W kabarecie Moulin d'Or, gdzie tańczył z Iwonką. Naturalnie. Dukayne przyszedł sam i poprosił ją do tańca. Tylko, że wtedy był we fraku, a tam w restauracji na Champs Elysees, w której się poznali przez pośrednictwo Meriel, w garniturze na rynarkowym. Naturalnie wieczorem we Flairs, znów wystąpił we fraku i Henryk niewyraźnie coś sobie przypomniał.

W takim razie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, łotr ucieka do Paryża. Mówi po francusku tak samo biegle jak po angielsku. jest pół Francuzem... Henryk powziął błyskawiczne postanowienie udania się do Paryża, w nadziei trafienia na trop zbiega.

Poszedł powiedzieć o swoim zamiarze Meriel. Chciał zaraz w nocy jechać do Londynu i zdążyć na ekspres portowy.

— Nic nie zrobisz — rzekła Meriel. — Zostaw lepiej całą sprawę policji. Jakim sposobem znajdziesz człowieka, który na pewno nie wejdzie ci w oczy.

— Jest pewne prawdopodobieństwo że go znajdę. Znam tam kogoś, kto jego zna.

Z temi słowy poszedł się przebrać i zapakować, przyczem polecił lokajowi, aby nie zapomniał włożyć do walizki garnituru frakowego. Droga do schwytania Dukayne'a prowadziła przez Moulin d'Or.

— — — — — — — — — — — — — —

— Za dziesięć minut będziemy w Paryżu. — zawołał konduktor, przechodząc przez korytarz.

Henryk patrzył w okno na łunę świateł Paryża. Ekspress pędził z nie słychaną szybkością, właściwą pociągom francuskim. Dochodziła dziewiąta wieczorem. Henryk nie wyjechał z Londynu rannym pociągiem, lecz popołudniowym. Ranek spędził u swego adwokata. Musiał go zawiadomić o kradzieży wazonu i omówić jeszcze inną sprawę. Poprosił go o pokazanie kodycylu do testamentu starej baronowej, na mocy którego, w razie rozwodu z Meriel, tracił prawa do spadku.

Ale zastrzeżenie było wyrażone w słowach, nie pozostawiających najmniejszej wątpliwości. Henryk nie powiedział o co mu chodziło, lecz stary doradca prawny wyciągnął z zachowania się klijenta swoje własne wnioski i poszedł na lunch, trzęsąc siwą głową nad szaleństwami młodszej generacji

Pociąg dojeżdżał do Paryża. Nad światłami Montmartre'u wznosiły się zarysy kościoła Sacre Coeur. Henryk myślał o Iwonce, kryjącej się gdzieś w tem morzu świateł. Czy zastanie ją dziś w Moulin d'Or? Perspektywa ujrzenia jej działała na niego podniecająco i chwilowo nawet wazon Minga zeszedł na dalszy plan.

(D. c. n.)

Pierwsza rocznica „Słowa Częstochowskiego". Dziś przypada pierwsza rocznica istnienia „Słowa Częstochowskiego", bowiem w dniu 15 marca, z datą na 16 ty wyszedł z pod prasy pierwszy numer naszego dziennika, który w ciągu roku zdobył sobie tu prawo obywatelstwa. Mimo niezwykle ciężkich warunków, w jakich powołaliśmy do życia pismo nasze, przetrwaliśmy rok ciężkiej pracy i zmagań w walce o byt, służąc społeczeństwu słowem drukowanem. Powiększony numer pisma naszego, z racji rocznicy, ukaże się w sobotę, 19 b. m., z datą na niedzielę.

Sztafeta „Orlęcia" z Częstochowy do Belwederu, z adresami hołdu dla Marszałka Piłsudskiego na dzień Jego imienin, przybyła wczoraj wieczorem z Radomska do Piotrkowa, gdzie zajął się nią gorliwie b. komisarz, obecny dyrektor Kasy Chorych, p. Radecki. Dzięki opiece dowódcy miejscowego pułku piechoty, uczestnicy sztafety otrzymali wojskowe noclegi i wyżywienie. We wtorek rano sztafeta wyruszyła z Piotrkowa, kierując się na Tomaszów Mazowiecki. Stan fizyczny i psychiczny sztafety pod każdym względem dobry.

Z. Z. Z. przeciw strajkowi powszechnemu.

Centralny Wydział Związku Związków Zawodowych w Polsce wydał odezwę, omawiającą dokładnie krzywdy, jakie przedstawiają nowe ustawy, wniesione do Sejmu, ustanawiające 48 godzinny tydzień pracy, zamiast dotychczasowego 46 godzinnego, oraz ew. dopuszczalność 9-godzinnego dnia pracy. Odezwa, wskazując na te krzywdy, mówi m. in.

„Nie możemy dostrzec choćby pozoru konieczności państwowej w dążeniu do odebrania robotnikom tych praw, o które przed wojną światową toczyli bohaterską walkę z rządami zaborców. Walka o Niepodległość Polski sprawiedliwość społeczną była hasłem sztandarowem, przyświecającem bohaterom klasy robotniczej w więzieniach, w mrozach Sybiru, w katordze. Świadomość słuszności walki i pewność zwycięstwa opromieniała ostatnie chwile ginących na szubienicach".

„Wzywamy Was do walki w obronie czasu pracy i urlopów robotniczych. W doborze środków walki należy odrzucić tylko te, któreby mogły podważyć byt i nadwyrężyć Niepodległość Polski. Zresztą wszystkie inne należy rzucić na szalę — byle wygrać!"

„Ale walkę trzeba prowadzić mądrze. Wola zwycięstwa, zimna krew i planowość działania winny cechować jej kierowników. Zbyt wielki cel, aby ryzykować przegraną przez uleganie demagogji czy przez wyzyskiwanie walki robotników w celach intryg i rozgrywek między grupami politycznemi. Zbyt wielkie przesilenie gospodarcze, aby przed ostateczną rozgrywką marnować siły robocze w bezcelowych utarczkach. Zbyt wielkie ryzyko, aby walkę prowadzić bez dobrze obmyślonego planu i bez jednolitego kierownictwa".

„Utrudni zwycięstwo, gdy każde ugrupowanie związków zawodowych, czy każda grupa polityczna na swoją rękę zacznie popychać ogół robotniczy do bezkształtnych i bezcelowych odruchów".

Dalej odezwa omawia taktykę, przyjętą przez te organizacje robotnicze, które nie stoją na gruncie państwowości, a proklamowaniem strajku powszechnego w środę, 16 go b.m. mogłyby tylko utrudnić walkę o poprawę bytu robotnika i kończy się słowami:

„Z tych powodów uważamy proponowany na 16-go marca jednodniowy demonstracyjny strajk za szkodliwy i wzywamy naszych członków do przeciwstawienia się temu zamierzeniu".

„Oczywiście w tych zakładach pracy, w których większość postanowi, mimo tych argumentów, uczestniczyć w tej kosztownej i bezcelowej demonstracji, nie należy łamać solidarności klasowej".

„Miejcie do nas zaufanie, że nie zawahamy się przed wezwaniem Was do zastosowania najostrzejszego sposobu walki, gdy tego zajdzie potrzeba, gdy wszystkie inne środki zawiodą, gdy będzie nam świtać choćby najsłabsza nadzieja, że generalny strajk aż do zwycięstwa może zakończyć się wygraną".

„Tymczasem zrobimy jeszcze jedną próbę. Wezwiemy wszystkie ugrupowania związków zawodowych do utworzenia wspólnego komitetu celem przeprowadzenia planowej walki w obronie najsłuszniejszych praw robotniczych".

Międzymiastowy Komitet Zrzeszeń Abonentów Prądu.

W ubiegłą niedzielę w Piotrkowie odbył się zjazd delegatów Zrzeszeń Abonentów Prądu Elektrycznego z Piotrkowa, Częstochowy, Radomska i Kielc, na którym Częstochowę reprezentowali pp.: inż. Artur Franke, Piotr Dębski i Stanisław Wolberg. Obrady toczyły się w lokalu Stowarzyszenia Kredytowego przy ulicy Słowackiego. M. in. powzięto decyzję o scentralizowaniu dalszej akcji, mającej na celu osiągnięcie taniego prądu.

Postanowiono powołać do życia międzymiastowy komitet walki o tani prąd z siedzibą w Piotrkowie, gdzie stale urzędować będzie prezydjum z 3 osób.

Zebranie Komitetu odbywać się będą co tydzień w innem mieście. Pierwsze zebranie nowoutworzonego Komitetu odbędzie się w niedzielę 20 b. m. w Częstochowie, połączone z walnem zebraniem abonentów.

O godz. 12.30 w południe odbył się w Halach Targowych w Piotrkowie wiec, na którym w imieniu częstochowskiego zrzeszenia przemawiał p. Stanisław Wolberg. Po wiecu rozpoczęły się obrady międzymiastowego komitetu.

Po dłuższej dyskusji uznano za przedwczesne zwrócenie się do Rządu z prośbą o ingerencję i postanowiono w najbliższych dniach wręczyć elektrowni nowy wspólny memorjał z następującemi żądaniami:

1) Obniżka ceny prądu oświetleniowego do 50 gr. za kilowatgodzinę.

2) Obniżka taryfy za siłę motorową o 40 proc. (z wyłączeniem wielkich zakładów przemysłowych).

3) Amortyzacja liczników po 2-ch latach używania.

4) Przerzucenie opłat stemplowych na ciężar elektrowni.

5) Zwrot sum, pobranych przez elektrownię od abonentów, którzy uregulowali długi, ciążące na lokalach.

6) Bezpłatne przyłączenie wszystkich tych abonentów, którzy w okresie akcji strajkowej zwrócili liczniki.

Wreszcie postanowiono wspólnemi siłami wydać jednodniówkę, która w Częstochowie ukaże się w sobotę, względnie w niedzielę.

Przedstawienie „Orlęcia" na Ostatnim Groszu. W niedzielę 13 b. m. w sali szkoły powszechnej nr. 17, na Ostatnim Groszu, odbyło się przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem sekcji dramatycznej koła III-go Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę". Na całość przedstawienia złożyły się dwa utwory: „Sierocе wiano" G. Gominika i „Szwaczka warszawska" A. Winiarskiego.

Uwzględnienie pięknych strojów ludowych w „Sierocem wianie", śpiewów przy akompanjamencie muzyki i wreszcie dość dobra gra amatorów — sprawiły, iż całość wypadła dość dobrze.

Jednoaktówka pod tyt. „Szwaczka warszawska"—to obrazek z życia warszawskich szwaczek, które ciężko muszą pracować na kawałek chleba, będąc stale narażonemi na pokusy życia wielkomiejskiego. Przy zdrowych zasadach życiowych i silnym charakterze można jednak wyjść z tej walki zwycięsko.

Tak się też skończyło na scenie, gdzie piękna szwaczka warszawska traci, posiadająca jednak te walory, otrzymuje błogosławieństwo ojca i matki swego narzeczonego i wstępuje z nim w związki małżeńskie.

Kaskady śmiechu, jakie co chwila wybuchały na przepełnionej widowni, były dowodem iż rzecz cała przypadła widzom do gustu.

Dziwne kaprysy aury. Że to „w marcu jak w garncu", powtarzać chyba nie trzeba, ale wczorajsza pogoda, to już chyba była szczytem wszystkiego. W godzinach porannych królował dość poważny mróz, około południa ociepliło się tak dalece, że nawet na jezdniach i chodnikach utworzyło się błoto. W godzinach popołudniowych spadł przymrozek, wieczorem zaś poczuł pokrapywać deszcz. O godz. 12.30 nieliczni przechodnie mieli możność zaobserwowania ciekawego zjawiska, oto na południowo-wschodniej stronie nieba ukazał się raz i drugi podłużny zygzak błyskawicy, potem dwukrotnie uderzył piorun. Deszcz mżył bez przerwy do rana.

Zakończenie turnieju walk zapaśniczych. W ub. sobotę i niedzielę odbyły się ostatnie walki o mistrzowstwo K. S. „Brygada".

Pierwszego dnia: Starczewski pokonał Dudę w 11 min., Morton — Dudę w 5 min. Walka P. Cieślik — Kulczyński pozostała nierozstrzygnięta.

W niedzielę P. Cieślik pokonał Dudę w 12 min., Starczewski — Kaczmarzyka w 13 min., Kulczyński — St. Cieślika w 18 min., Cyklop — Szczerba w 29 min. i Wachturow — Mortona w 24 min.

W wyniku turnieju pierwsze miejsce uzyskał Wachturow, drugie — Morton, trzecie — P. Cieślik, czwarte — Starczewski, piąte — Kulczyński, szóste — Jan Karczmarzyk, siódme — St. Cieślik i ósme — Duda.

Dziś odbędzie się w redakcji „Słowa Częstochowskiego" obliczenie ilości nadesłanych trafnych rozwiązań konkursu, oraz rozlosowanie nagrody.

Szakale na licytacjach.

Bezkarnie żerujące kruki, dorabiają się fortuny kosztem bliźnich nieuznając opłat podatkowych.

W dzisiejszych tak ciężkich czasach istnieje pewna kategorja ludzi, którym naprawdę powodzi się świetnie. Ludźmi tymi, niezasługującymi zresztą na to miano, są osobnicy, ciągnący, jak stado kruków, za komornikami i sekwestratorami na licytacje. Są oni wyzuci ze czci i sumienia, albowiem dla zapchania własnych kieszeni nie wahają się zrujnować doszczętnie licytowanego.

Banda ta, świetnie zorganizowana, kupuje za grosze niezwykle cenne nieraz rzeczy, przyczem osoba, nienależąca do niej, nie bywa nigdy do udziału w licytacji dopuszczana. Suma, jaką zwykle przeprowadzający licytację otrzymuje, nie pokrywa nawet kosztów licytacji, a cóż dopiero mówić o pokryciu należności dla wierzyciela. I rzeczywiście. Członkowie tej bandy, którzy przed wstąpieniem do niej chodzili nawet bez butów, dorobili się krzywdą ludzką dużych majątków. Ponadto nie płacą oni żadnych podatków, nieponosząc żadnych ciężarów na rzecz skarbu państwa.

Na tle tych licytacyj rozegrało się już wiele tragedyj. Dłużnik, któremu sprzedano ostatnie graty, dłużny jest nadal całkowitą sumę i niema możności zarobkowania na życie. Gdyby bowiem sam sprzedał swe ruchomości, pokryłby w większym lub mniejszym stopniu swój dług, a tak bywa nadal ścigany przez wierzyciela.

Bandą tych kruków, bo tylko tak nazwać można tych osobników, żerujących na niedoli ludzkiej, mogłyby zająć się władze. Niech oni także ponoszą takie ciężary, jakie ponosi ten, który handluje uczciwie.

Napastowanie przechodniów. Od dłuższego czasu grasowali w Częstochowie rożni wykolejeńcy, napastując przechodniów, od których najczęściej żądali pieniędzy na wódkę. Z wprowadzeniem sądów doraźnych w Polsce plaga napastowania ustała, ale nie na długo, bo o to tu i ówdzie ośmielają się jeszcze różne ciemne indywidua zaczepiać przechodniów, żądając od nich to pieniędzy na wódkę, to papierosów i t. d. W niedzielę przed wieczorem jakiś drab zaczepiał mężczyzn na ul. Narutowicza obok placu katedralnego, domagając się papierosów. Z plagą tą trzeba walczyć bezwzględnie, donosząc natychmiast o każdym poszczególnym wypadku policji.

Bójka w Kasie Chorych. P. Marjan Kolman (Śniadeckich 32) wraz z kolegą swym Henrykiem Kocwinem załatwiał pewną sprawę w Kasie Chorych. W czasie, gdy bawił w oddziele dentystycznym, przyszli tam Leon Klimas (Bieganskiego 40) i Władysław Bednarek, którzy wywołali tam awanturę i pobili pp. Marjana i Henryka dotkliwie poczem zbiegli. Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia faktycznego stanu zajścia.

Kradzieże.

— Z podwórza domu nr. 13, przy ul. Katedralnej, skradziono p. Stanisławowi Żuławińskiemu (Narutowicza 35) z pod samochodu lewarek, wartości 100 złotych.

— P. Piotrowi Janeczkowi, zam. we wsi Kindów, gm. Lipie, skradziono na ul. Stodolnej 3 kg. masła, wartości 10 złotych.

Kto wygrał na loterji? Wczoraj, w czwartym dniu ciągnienia, 5-tej klasy 24-tej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 20 000 na Nr. 121976.

Zł. 5.000 na Nr. 107052

Zł. 3 000 na N ry: 467 4746 32526 45025 60503 64475 93098 103558 138698.

Zł. 2.000 na N ry: 147 1811 6550 26658 33169 93856 98521 105356 107608 112537 113625 115121 153398.

Zł. 1.000 na N ry 9386 13859 15841 19568 27804 30812 31431 32881 33695 38724 41344 43302 44931 54768 58104 60387 67123 71005 89479 94849 94915 98897 102306 102718 113035 123703 127446 135493 145528 146900 154123 159094.

Przetarg na dostawę mięsa dla garnizonu w Częstochowie.

Garnizonowa Komisja Mięsna, ogłasza przetarg nieograniczony w dniu 30 marca 1932 roku na dostawę mięsa dla 27 p.p., 7 p.a.p. i II/4 p.a.c. w ilości około 10.000 kilogramów miesięcznie w czasie od dnia 1 kwietnia 1932 r. do dnia 30-VI 1932 roku.

Osoby reflektujące na powyższą dostawę, złożą zapieczętowane oferty do dnia 30 marca 1932 r., godzina 10 rano w kancelarji Kwatermistrza 27 p.p., po którym to terminie odbędzie komisyjne otwarcie ofert.

W ofercie winna być podana cena za 1 kilogram mięsa wołowego, baraniego i wieprzowego loco koszary 27 p.p. i 7 p.a.p.

Oferta może być złożona na każdy artykuł z osobna.

Bliższe szczegóły do przejrzenia w Kwatermistrzostwie 27 p.p. w godzinach służbowych.

Do oferty winien być dołączony kwit na wpłaconą do Kasy Skarbowej względnie do kasy 27 p.p kwotę 1.500 złotych jako wadjum.

Suma 1.500 zł może być wpłacona w gotówce lub państwowych papierach wartościowych.

Garnizonowa Komisja Mięsna zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert

Przewodniczący
Garnizonowej Komisji Mięsnej
Sękara, ppułkownik.

Stracenie mordercy własnej rodziny.

Pierwsza egzekucja doraźna w Warszawie.

W Warszawie dokonano w sobotę o północy egzekucji na 28-letnim Tadeuszu Zalewskim, skazanym przez sąd doraźny na śmierć za wymordowanie swoich krewnych Kozłowskich pod Pułtuskiem.

Natychmiast po wydaniu wyroku obrońca Zalewskiego adw. Fargotsztein wszczął starania o ułaskawienie.

Osobista wizyta obrońcy w Min. Sprawiedliwości nie dała wyników.

O godz. 22.30 stało się oficjalnie wiadomem, że Pan Prezydent Rzplitej nie skorzysta z prawa łaski..

Wykonanie wyroku przyśpieszono ze względu na niedzielę i wyznaczono zupełnie niespodziewanie na godzinę 24 w nocy.

Do celi wprowadzono księdza, który udzielił skazańcowi ostatniej pociechy religijnej i namaścił świętemi olejami.

Punktualnie o godz. 23,50 czterech panów zadzwoniło do furty więzienia na Pawiaku. Spojrzenie przez „judasz" — rzut oka na legitymacje — wchodzą do gmachu.

W specjalnie na celę zamienionym pokoju (obok gabinetu naczelnika więzienia) siedzi Zalewski. Twarz nieruchoma, szara, nic nie mówiąca. Oczy przygnębione, zdziwione, mrugające—jakby od nadmiaru światła.

Dziękuję gorąco mecenasowi. Bardzo było ładnie, a że zasądzili — ha, trudno.

Rozpoczyna się ostatni akt makabrycznej procedury.

— Ostatnie życzenie?

— Chciałem list napisać... List do mojej gospodyni!

Wszyscy spoglądają na siebie. Wiadomo: pisze do narzeczonej, ale się wstydzi. Za nic nie przyzna się, że ma narzeczoną.

Kulawe litery z trudnością wychodzą z pod pióra nietęgiego pisarza.

— Kochana Marysiu!..

Całe półtorej kartki. List zaklejony. Adres: Marja St. w Koluszkach.

Wszystko gotowe.

Znak krzyża świętego. Chodźmy!

Czterech policjantów z bagnetami. Prokurator, obrońca, protokulanci, ksiądz, doktór, trzech urzędników więzienia, władze bezpieczeństwa.

Idzie sam, nikt go nie podtrzymuje, w stronę drewnianej budy po prawej stronie wielkiego placu, na którym więźniowie grają latem w piłkę nożną.

Kat Maciejewski czeka z pomocnikiem

— Zawiązać oczy?

— Możecie zawiązać.

Cicho, strasznie cicho. I nagle — stęk.

Sprawiedliwości stało się zadość.

Wskazówka zegara zatrzymała się na godzinie 24.38 w nocy.

Obrońca biegiem wypadł z podwórza.

Bestjalski zwyrodnialec ujęty.

Zbrodniarzem, który zgwałcił dwie nieletnie dziewczynki, jest 26-letni żonaty ślusarz.

Donosiliśmy o ohydnej zbrodni zgwałcenia dwu nieletnich dziewcząt na przedmieściu Król. Huty, jakiej dopuścił się nieznany zwyrodnialec. Policja śląska wszczęła energiczne śledztwo i wpadła na trop zwyrodnialca. Jest nim ślusarz Ceglarek, zamieszkały w Swiętochłowicach.

Wywiadowcy policji, którzy śledzili Ceglarka, zaaresztowali go, w drodze jednak do komisarjatu wykorzystał Ceglarek moment nieuwagi konwojujących go wywiadowców i rzucił się do ucieczki.

Z powodu ożywionego ruchu ulicznego, a przedewszystkiem dzięki znajomości terenu, wyślizgnął się on z oczu wywiadowców.

Zarządzono generalną obławę. Kilkugodzinne poszukiwania, przy wydatnej pomocy mieszkańców m. Swiętochłowic, wskazały na ślad zbrodniarza

Ceglarek, ujrzawszy policję, uciekł na dach.

Nastąpił pościg po dachach, przypominający zdjęcia z kryminalnych filmów.

Ceglarek zamierzał skoczyć z jednego dachu przełknął się jednak widma śmierci i wolał wejść do komina, którym dotarł do piwnicy jednego z domów w Swiętochłowicach. Tutaj nastąpiło ponowne aresztowanie Ceglarka, całkowicie czarnego od sadzy.

Dodprowadzony na komisarjat, w krzyżowym ogniu pytań przyznał się do winy.

Ceglarek ma lat 26 i od roku jest żonaty.

Ogłoszenie Nr. 7/32 r.

Do rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie wpisano:

w Dziale „A" pierwsze wpisy,

w dniu 1 lutego 1932 roku.

886. „Jakób Nieznanowski", Wytwórnia powiększeń obrazów „Rolonit" w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 39. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Jakób Nieznanowski, zamieszkały w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 39. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

w dniu 3 lutego 1932 roku.

888. „Bernard Markowicz" Biuro komisowej sprzedaży cegły w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 23. Istnieje od 18 maja 1931 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Bernard Markowicz, zamieszkały w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 23. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

w dniu 9 lutego 1932 roku.

889. „Przedsiębiorstwo Budowlane Piotr Białek" w Częstochowie, ul. Kozia Nr. 18. Budowa domów kolejowych i prywatnych. Istnieje od 1926 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Piotr Białek, zamieszkały w Częstochowie, ul. Kozia Nr. 18. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

w dniu 10 lutego 1932 roku.

890. „Mendel Orbach", sklep żelazny we Mstowie, gminy Wancerzów, pow. Częstochowski. Istnieje od 1907 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Mendel Orbach, zamieszkały we Mstowie, gminy Wancerzów, pow. Częstochowski. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

891. „Julja Wawrzyniak". Cukiernia w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 43. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Julja Franciszka Wawrzyniak, zamieszkała w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 43. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

892. „Wincenty Ostrowski" sklep rzeźniczy w Częstochowie, ul. Św. Barbary Nr. 32. Istnieje od 1931 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Wincenty Ostrowski, zamieszkały w Częstochowie, ul. Św. Barbary Nr. 32. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

893. „Kazimierz Dullewicz" Dworzec dla autobusów zamiejskich w Częstochowie, ul. Wilsona Nr. 6. Postój autobusów. Istnieje od 12 stycznia 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Kazimierz Dullewicz, zamieszkały w Częstochowie, ul. Kopernika Nr. 21. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

w dniu 11 lutego 1932 roku.

894. „Fabryka Wyrobów Metalowych „Trancilo" Icek i Jakób Wejmanowie w Częstochowie, ul. Przechodnia Nr. 19. Istnieje od 23 kwietnia 1928 roku. Właścicielami przedsiębiorstwa są: Icek i Jakób Wejnmanowie, zam. ul. Przechodnia Nr. 19 w Częstochowie. Prokury nie udzielono. Spółka jest firmową, zawiązana na mocy aktu notarjusza Józefa Grzędzińskiego w Częstochowie w dniu 23 kwietnia 1928 roku, za Nr. rep. 491 i uzupełniona aktem tegoż notarjusza z dnia 9 marca 1929 roku za Nr. rep. 1676 zawiązana na przeciąg jednego roku, z prawem automatycznego przedłużania z roku na rok, jeżeli którykolwiek ze wspólników nie wypowie notarjalnie. Zarząd spółki należy do obu spólników łącznie i każdego oddzielnie. Wystawianie weksli i żyrowanie oraz zaciąganie zobowiązań pieniężnych w imieniu i na rzecz firmy, jak podpisywania firmy pod pieczątką należy do obu wspólników łącznie. Pieniądze z banków, kas rządowych i innych instytucji oraz osób prywatnych będzie mógł odbierać jeden ze wspólników, lecz za podpisami obu wspólników łącznie. Na mocy umowy przedślubnej zawartej pomiędzy Ickiem Wajnmanem i Libą Wajnman przed notarjuszem Tomaszem Jasieńskim w Częstochowie w dniu 9 kwietnia 1929 roku, za Nr. rep. 99, oraz na mocy umowy przedślubnej sporządzonej przed tymże notarjuszem, a zawartej pomiędzy Jakóbem Wajnmanem i Dwojrą Wajnman w dniu 18 kwietnia 1929 roku, za Nr. rep. 215 ustanowiono: wszystek majątek jaki każdy z przyszłych małżonków obecnie posiada i jaki w przyszłości drogą spadku, darowizny, testamentu lub szczęśliwego wypadku nabędzie w przyszłości, stanowić będzie wyłączną, to jest rozdzielną własność tego z małżonków, do którego dzisiaj należy, lub któremu się dostanie. Majątek zaś podczas trwania małżeństwa pracą i oszczędnością małżonków lub jednego z nich dorobiony stanowić będzie wspólną obojga małżonków własność.

w dniu 16 lutego 1932 roku.

895. „Salon Radjowy „Radjopol" Mieczysław Tomski", sprzedaż radjosprzętu w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 31. Istnieje od 30 sierpnia 1931 roku. Oddział w Piotrkowie, ul. Słowackiego Nr. 12. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Mieczysław Tomski, zamieszkały w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 53. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

w dniu 20 lutego 1932 roku.

896. „Chana Szporn, Owocarnia" sprzedaż artykułów spożywczych, owoców, cukru i piwa w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 2. Istnieje od 1 lutego 1932 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Chana Szporn, zamieszkała w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 42. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

897. „Ludwika Marasińska", sklep spożywczy w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 192. Istnieje od 3 lutego 1932 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Ludwika Marja Marasińska, zamieszkała w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 192. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

w dniu 25 lutego 1932 roku.

„Antoni Irzykowski", skup trzody chlewnej i bydła w celu odsprzedaży w Częstochowie, Rynek Wieluński Nr. 40. Istnieje od 15 stycznia 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Antoni Irzykowski, zamieszkały w Częstochowie, ulica Rynek Wieluński Nr. 40. Prokury udzielono Adamowi Bajerlajnowi, zam. w Częstochowie, ul. 3-go Maja Nr. 28. Intercyzy nie zawierał.

900. „Chawa Prejzerowicz", drobny handel spożywczo-kolonjalny w Częstochowie, ul. Ogrodowa Nr. 3. Istnieje od 1930 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Chawa Prejzerowicz, zamieszkała w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 6. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

901. „Ekonomja" Brona Jakubowicz". Drobna sprzedaż artykułów spożywczych i piśmiennych w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 38. Istnieje od 18 lutego 1932 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Brona Jakubowicz, zamieszkała w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 18. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

902. „Pesla Gelber". Drobny handel spożywczy w Częstochowie, ul. Senatorska Nr. 7. Istnieje od 20 lutego 1932 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Pesla Gelber, zamieszkała w Częstochowie, ul. Krótka Nr. 8. Prokury nie udzieliła. Na mocy umowy przedślubnej zawartej w dniu 21 sierpnia 1925 roku przed p. o. notarjusza Pawła Brodowskiego w Częstochowie Józefem Barylskim za Nr. rep. 5,009 pomiędzy Chaimem Gelber i Peslą z Rozenblumów Gelber ustanawiają stosunki majątkowe tak, że cały majątek, jaki każdy z nich obecnie posiada i jaki mu się dostanie w spadku, darowiźnie lub los szczęśliwy stanowić będzie wyłączną i oddzielną własność, majątek zaś dorobiony stanowić będzie wspólną ich własność w równych połowach.

w dniu 27 lutego 1932 roku.

903. „Handel win, wódek i towarów kolonjalnych Jana Karwińskiego Spadkobiercy Z. i F. Karwińscy w Częstochowie, ul. N. Panny Marji 23. Istnieje od 7 stycznia 1932 roku. Właścicielami przedsiębiorstwa są: Zbigniew — Wojciech Karwiński i Tadeusz — Leopold Karwiński, obaj zamieszkali w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 23, nieletni. Prokury nie ustanowiono. Na mocy uchwały Rady Familijnej z dnia 23 stycznia 1932 roku ustanowiono opiekunkę główną, matkę nieletnich Walerję Kaczmarską, a przydanym Stefana Kaczmarskiego i upoważniono opiekunkę do prowadzenia przedsiębiorstwa imieniem nieletnich.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 16 marca

11.20 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla Komunikacji Lotn.
11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.15 Komunikat gospodarczy.
13.35 Płyty gramofonowe.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.15 Komunikat harcerski.
15.25 Odczyt.
15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Odczyt.
16.15 Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego.
16.20 „Wśród książek".
16.40 Płyty gramofonowe.
16.55 Angielski (Linguaphone).
17.10 „Zachowowczość w przyrodzie".
17.35 Muzyka balet.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Komunikat rolniczy.
19.25 Program na dzień nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy
20.00 Feljeton.
20.15 Muzyka lekka.
21.10 Kwandrans liter.
21.25 Utwory fortep.
21.55 Recital skrzypc.
22.35 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.40 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i komun. policyjny.
22.45 Odczyt w jęz. niem! ze Lwowa.
23.00 Muzyka tan. z dancingu „Adria".

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99